

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Ludu.

Abonament na marzec w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agencje pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedynczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 883.

Nr. 23

Toruń, środa 18 marca 1925

Rok 3

Nie szemraniem, ale miłością ojczyzny i pracą zdobędziemy dobrobyt.

Nieustające troski gospodarcze, ciężkie przejścia, jakie przeżywalimy osobiście w czasie najazdu bolszewickiego, i bezwzględnie liczne i wielkie błędy, jakie popełniały i popełniają tu i owdzie zawsze jeszcze tak wyższe jakoteż niższe instancje urzędowe, wywołują niejednokrotnie u ludu naszego słowa skargi, protestu i czemrania na Polskę i rządy polskie. My tego rodzaju szemrania doskonale zrozumiemy, bo wszakże sami karcimy nieraz to, co skarcić należy, ale my tych szemrań przeciw Polsce nie uznajemy za usprawiedliwione. My doskonale rozumiemy to, że patrząc nieraz na nieudolność, na złą wolę lub samowolę tego lub owego urzędnika, tej lub owej instancji (wskutek czego tak jednostki — poszczególni obywatele jakoteż państwo szkodę ponosi), cisną się nam na usta słowa skargi, słowa ostre i cierpkie. Ale my nie uznajemy za słuszną, że widząc błędy i zaniedbania tego lub owego urzędnika, tej lub owej władzy, szkalujemy Polskę, winimy naszą ojczyznę.

Przyznajemy, że rządy w Polsce zwiastują na samym początku zmartwychwstania Polski błędną kroczącą drogą, że się wywiązały ze swego zadania i sprowadziły na naród polski, na lud polski różne klęski, które dawały się nam dotkliwie we znaki i zasłużyły na ostrą krytykę społeczeństwa. Ale musimy uwzględnić, że zastaliśmy Polskę zrujnowaną, że brakło nam wyszkolonych urzędników, że całemu narodowi brakło doświadczenia. A co najgłośniejsze! — rządy zaborcze ustępując z Polski, wytworzyły stosunki takie, że w chwili zmartwychwstania Polski dostali się u nas do władzy ludzie nieodpowiedni, ludzie niedorośli do swego zadania, ludzie dbający o dobro własne a nie o dobro ojczyzny, o dobro narodu, o dobro ludu.

Ale jakkolwiek popełniali oni błędy, to błędy te popełniali ludzie, jednostki, i na nich spada wina, ale nie ponosi winy ojczyzna nasza.

Co więcej! Współwinni chcą nie bezpodstawnie, ale pośrednio jesteśmy i my — wszyscy. A winni jesteśmy o tyle, że dość energicznie nie występowaliśmy przeciw znu, że pozwoliliśmy uwodzącemu na rozstawianie zatrutego posiewu pomiędzy lud, dzięki czemu mogli się u władzy utrzymać nieodpowiedni ludzie (i dziś jeszcze się utrzymują).

Jeżeli więc nierozważnie ulegamy chwilowemu rozgoryczeniu i dajemy upust naszemu podnieceniu używając niewłaściwej formy w naszej mowie, to szkalujemy samych siebie, krzywdząc zarazem naszą drogą ojczyznę.

Wyobraźmy sobie, że sierocie jakimś zabrano przypadające mu po zmarłym przedwczesnie ojcu gospodarstwo. Zaniedbano je i zrujnowano. Dopiero po wielu, wielu latach spustoszone i zniszczone odzyskuje je na mocy sprawiedliwych wyroków sądu spowrotem. Czyż będziemy się dziwić, że mu z początkiem będzie ciężko na tem odzyskanem dziedzictwie ojcowskim? — czyż nawet (po nieważ nie ma wprawy i wyszkolenia gospodarczego) nie popełni pewnych błędów i, nie znając dokładnie rodzaju ziemi i jej właściwości, nie zasieje początkowo na nie właściwym miejscu zboże?

Przykład powyższy podobny jest do dotychczasowych stosunków w Polsce, Półki jednakowoż stosunki się u nas na-

prawiają, Jakkolwiek dzieją się u nas różne nadużycia to jednak w Polsce nie mieliśmy aż tak wielkiego oszustwa i nadużycia jak Niemcy w sprawie Barmata i Kutiskera, a przeciw Niemcy były przez wojnę wzorem praworządności i uczciwości urzędników.

Zatem nie wzywajmy na Polskę, naszą ojczyznę, ale pracujmy pilnie dla niej i kochajmy ją. Kto swego dzieła, swego przedsięwzięcia, swego gospodarstwa kochać nie będzie, ten też nie doczeka się z niego wielkich owoców, ten wielkich rzeczy nie dokona. Tylko ten, kto z miłości i z poświęcenia podejmie się swego zadania osiągnie swój cel.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!

Manifestacje protestacyjne na Pomorzu i w całej Polsce przeciw zamachowi na ziemi polskiej.

Plany niemiecko-angielskie zmierzające do zagrabienia niektórych ziem polskich na zachodzie przez Niemcy poruszyły społeczeństwo do głębi. We Warszawie niedziela ostatnia minęła pod znakiem manifestacji stolicy w obronie zagrożonych województw zachodnich.

Na placu teatralnym zebrały się olbrzymie wprost tłumy manifestantów, wszystkie organizacje ze sztandarami. Na sali rady miejskiej przemówił prezes rady miejskiej senator Baliński, prezydent Jabłoński, podnosząc znaczenie manifestacji poczem odczytano ślubowanie, które zebrani przyjęli z entuzjazmem. Następnie przemówił raz jeszcze z balkonu do zebranych tłumów senator Jabłoński poczem po odczytaniu Roty ruszył olbrzymi pochód ciągnący się na kilka kilometrów do prezydium Rady Ministrów, gdzie delegacja manifestantów wręczyła p. premierowi rezolucję, na którą p. premier odpowiedział co następuje:

Z uczuciem szczerzej radości posłyszalem z ust przedstawiciela stolicy zapewnienia zaufania do rządu i solidarności z nim w najżywniejszych dla naszego bytu sprawach granic naszych. Rząd śledzi wypadki jak najbardziej czujnie i ocenia je ze spokojem. Wszyscy świadomi jesteśmy że traktat wersalski jest tylko jeden i że jeden ten sam podpis Niemiec odnosi się do zwrotu Polsce jej dziedzictwa, do zwrotu Francji Alzacji i Lotaryngji i do przekazania zespolowi mocarstw zwierzchnictwa nad kolonjami. Traktat wersalski i inne traktaty, wyniki z wielkiej wojny ostatniej, stworzyły stan rzeczy w Europie, stanowiący niewątpliwie jedną organiczną całość i żaden z jego szczegółów nie może być naruszony bezkarnie, bez rozprzężenia podstaw pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Stwierdzić zatem można, że za utrzymaniem nienaruszalności traktatu stoi nie tylko nasza własna wola i siła, ale również wola i siła wielu innych narodów, a przede wszystkim stoja za nim prawo i dobra wiara oraz ogólnie-propejska racja stanu rozumiejąca, że nie można Europie cofnąć znów o dziesięciolecie i wystawić ludzkości na nowo, jeszcze groźniejsze przesilenia. Silni poczuciem tego, że bronimy dobrej sprawy zarówno naszej, jak i całej ludzkości, pragniemy w spokoju i pewnością ci jutra dokończyć rozpoczęte dzieło twórczej budowy stanu gospodarczego naszego kraju a przeto i odbudowy zniszczonego wojną świata. Rząd pilnie stać będzie na straży, aby nas od tej pracy nie oderwano zmąceniem naszego spokoju i zaufania w dobre nasze prawo do bytu przez nas samych nabyte i uświęcone

Oczywiście dążyć musimy do tego aby Polska była wzorem praworządności, aby ludność jej doczekała się jak najjaśniejszej doli. Wobec tego tępić musimy wszelkie zło, gdzie tylko je napotkamy (a przede wszystkim pędzić z naszych domów i zagród holotę, która najwięcej winna, to znaczy stanowych agitatorów, co neniawisz stanową jeno sięją a na Polskę pluja), ale to uczynić powinniśmy we właściwych słowach i we właściwej formie.

Tak postępując doczekamy się lepszych stosunków, ogólnego dobrobytu, który zagości tak w mieście jakoteż w zagrodzie wieśniaczej.

podpisami największych potęg świata.

Od gmachu Rady Ministrów udał się pochód na Plac Saski, gdzie z cokołu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego przemówił senator Baliński. Po odśpiewaniu pieśni pochod rozwiązał się i dziesięciotysięczne rzesze (około 70 tysięcy) odpłynęły spokojnie do domu.

O godz. 11 odbył się na dziedzińcu akademickim wiec manifestacyjny młodzieży poczem młodzież udała się pochodem na Plac Saski.

Po rozejściu się pochodu grupka młodzieży i robotników usiłowała manifestować przed niektórymi poselstwami. Policja odgrodziła jednak ulicę Saską, gdzie się mieści poselstwo niemieckie i Nowy Świat, gdzie się mieści poselstwo angielskie.

Przeszkadzać usiłowali komuniści, jednakże próby te zakończyły się dla nich a specjalnie dla posła Skrzypy tragicznie. Na wiecu doszło do bójki między robotnikami i posłem Skrzypą (komunistą). Komuniści stanęli w obronie posła Skrzypy i w końcu wiec zakończył się ogólną bójką, której kres położyła policja, rozwiązując wiec. Komuniści, unosząc ранnego posła Skrzypę, znikli z placu.

STOLICA WYBRZEŻA, PUCK, PROTESTUJE PRZECIW ZABORCZOŚCI NIEMIECKIEJ.

Dnia 14-go b. m. na wspólnym plenarnym posiedzeniu wszystkich towarzystw i organizacji społeczno-politycznych miasta i powiatu naszego pod przewodnictwem burmistrza miasta p. St. Kamskiego, przyjęto jednogłośnie manifestacyjną rezolucję, skierowaną przeciwko propozycji niemieckiej w sprawie paktu gwarancyjnego. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„My Polacy-Kaszubi wobec ujawnionego ostatnio niebezpieczeństwa, grożącego oderwaniem i zmianą granic zachodnich Polski przez intrygi Niemców a szczególnie wobec dążeń takich do złamania traktatu wersalskiego uroczście podnosimy wobec całego świata cywilizowanego stanowczy protest i oznajmiamy, że na wybrzeżu stać będziemy wiernie przy sztandarze Rzeczypospolitej Polskiej i do ostatniej kropli krwi będziemy bronić całości ziem naszych i Bałtyku polskiego, zarazem prosimy rząd o wyrażenie jak najenergiczniejszego wszystkich sił w kierunku zniweczenia nikczemnych zamiarów niemieckich, godzących w nasz naród”.

PROTEST STAROGARDU NA POMORZU PRZECIW ZAMACHOWI NA ZIEMI POLSKIEJ.

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie Z.

L. N. w Starogardzie na którym po referacie p. redaktora Sędzickiego uchwalono wobec licznie zebranej publiczności następującą rezolucję:

Alarmujące wiadomości o planowanym zamachu na ziemi pomorskiej oraz G. Śląsk poruszyły do głębi ludność tutejszą. Zebrani zgromadzeni na zebraniu ZLN. w dniu 13 marca protestują stanowczo przeciwko zamierzonemu gwałtowi, za jaki uważają zamiar zagrabienia Pomorza przez nienasyconego nigdy sąsiada Polski ze zachodu. Pomorze przyłączono do Polski w imię sprawiedliwości na mocy traktatu wersalskiego, ponieważ ludność jego była od wieków polską i na wieki polską pozostanie a na podstawie prawa o samostanowienia narodów o siebie pragnie należeć do Polski której to przynależności bronić będzie do ostatniej kropli krwi.

Zebrani wzywają więc zarząd wojewódzki ZLN. do wszczęcia silnej akcji protestacyjnej przeciw nowemu zamachowi na Pomorze, aby odnośne instancje nakłonić do odpowiednich zabiegów na terenie międzynarodowym.

Rezolucję tę przyjął zebrani jednogłośnie wprost manifestacyjnie. Zebraniu przewodniczył p. Pokorniewski oraz p. Kornaszewski. Poza tę rezolucję przyjęto także następującą rezolucję:

Zebrani na posiedzeniu ZLN. w Starogardzie wyrażają Klubowi sejmowemu za zajęte stanowisko w kwestii nowej ordynacji wyborczej do samorządów pełne uznanie i domagają się stanowczo w warunkach naszych wyjątkowo skomplikowanych o pluralność głosów w myśl podanej propozycji w komisji administracyjnej.

PROTEST LUDU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Oburzeniu swemu z powodu zakusów niemieckich, dążących do oderwania G. Śląska i Pomorza od Rzplitej Polskiej, lud polski dał dziś wyraz żywiołowy w olbrzymiej manifestacji narodowej w Katowicach.

Już od samego rana pociągi zwoziły tłumy ludu polskiego. Ze wszystkich stron zdążyły liczne zastępy powstańców, sokołów, harcerzy i delegacji rozmaitszych organizacji z orkiestrami i sztandarami. Wielki plac św. Andrzeja nie mógł pomieścić olbrzymich tłumów. Tam się zorganizował pochód, który ruszył o godz. 11.45 i trwał przeszło półtorej godziny. Po licznych przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Wskutek nowych zakusów niemieckich odebrania Polsce Górnego Śląska i Pomorza, wyrażonych w nocie gwarancyjnej rządu niemieckiego do rządów mocarstw sprzymierzonych, zebrani w dniu 15 marca 1925 r. na ogólnym wiecu narodowym na rynku w Katowicach, zwołanym przez wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne, obywatele G. Śląska — ziemi odwiecznie polskiej protestują jak najenergiczniej przeciwko tym zamierzeniom gwałtu wobec nasze go państwa i oświadczają uroczście, że lud śląski nie zgodzi się nigdy na jakiegokolwiek naruszenie granic polskich i wszelk. możliwymi, a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości ojczyzny, że nie podda się nigdy pod nowe jarzmo niemieckiej i do ostatniej kropli krwi bronić będzie swej wolności i jedności z Macierzą. Po przyjęciu rezolucji zebrane tłumy odśpiewały hymn „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”.

W olbrzymiej manifestacji — jak zgodnie obliczano — wzięło udział około 60.000 ludzi. „Gazeta Ludowa” i „Polska Zachodnia” wydały numery specjalne.

Z obrad Ligi Narodów w Genewie.

Postanowienia Rady Ligi Narodów.

13. bież. miesiąca Rada Ligi ukończyła rozpatrywanie wszystkich kwestyj gdańskich.

Na pierwszym miejscu postawione były sytuacja ogólna, sprawa państwowości i poczty. Polskę reprezentował minister Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji Quinones de Leonowi opracowanie projektu zmiany procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarz Ligi i wysoki komisarz.

W sprawie państwowości Rada Ligi złożyła decyzję wysokiego komisarza. Gdańsk został definitywnie określony jako Wolne Miasto w traktacie wersalskim. W sprawie poczty Rada postanowiła odrzucić decyzję do czerwca i prosić trybunał haski o opinię, jako doradcę prawnego Ligi co do ważności wydanych w tej sprawie przez poprzedniego wysokiego komisarza orzeczeń. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznych decyzji, polskie skrzyżki pozostaną na miejscu i ruch pocztowy będzie nieskrępowany. W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy reprezentował Polskę minister Strasburger, Rada Ligi postanowiła

1) mianować nowego prezydenta rady portu do czasu jednak objęcia przez niego urzędu decydowała przedłużyć mandat pułk. de Reyniera,

2) przyjąć do wiadomości opinię prawników w sprawie dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do pozostawienia jej w Gdańsku,

3) zalecić podział między Polską a radą portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego,

4) zatwierdzić w sprawie polskiej portowej propozycję prezesa rady portu stworzenia osobnego korpusu policyjnego z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem łącznikowym,

5) uznać niekompetencję wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucji prawno-publicznych,

6) odrzucić apel Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza podporządkowującej Wolne Miasto polskiemu ustawodawstwu celnemu.

OŚWIADCZENIE ANGIELSKIEGO POLITYKA.

Na zgromadzeniu stowarzyszenia Ligi Narodów w Sunderland lord Cecil wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in. że ewentualna próba Niemiec rozbioru Polski uwikłałaby wiele narodów w wojnę. Pokój w Europie będzie zapewniony

tylko wtedy, gdy wszystkie narody starać się będą o jego zabezpieczenie. — Czemu tego powie Chamberlain?

OŚWIADCZENIE NIEM. MINISTRA SPR. ZAGRANICZNEGO?

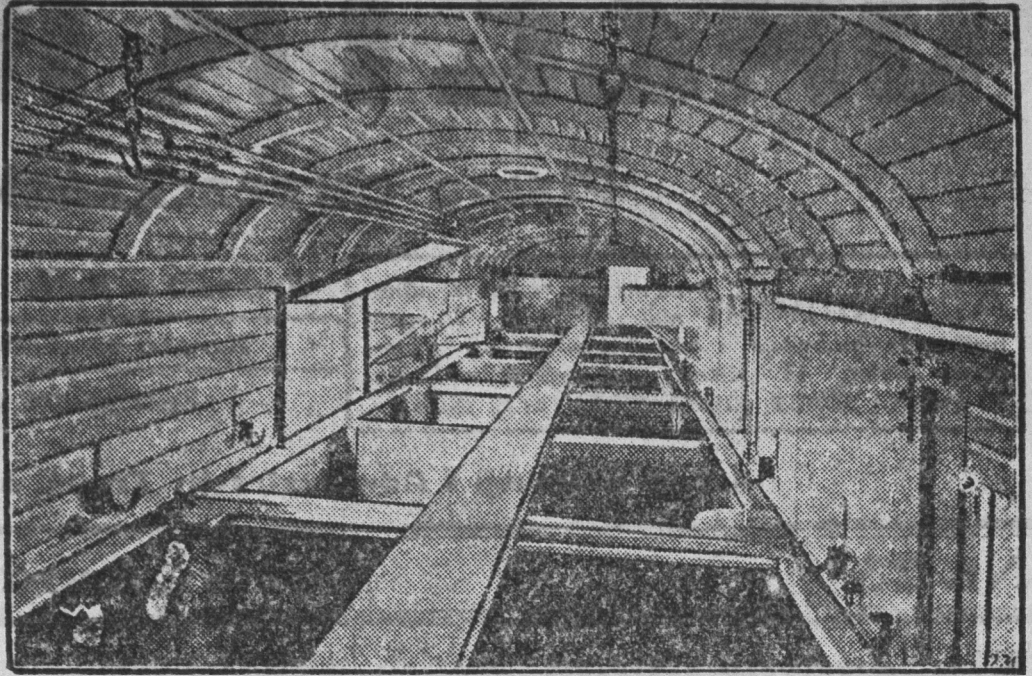
Stresemann oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Koelnische Zeitung“, że prawdziwy pokój zapanuje wtedy dopiero, gdy obecne granice nad Renem będą militarnie chronione przez wszystkich zainteresowanych. Z kolei minister wyraził uznanie dla lojalnego i szczerzego pacyfizmu Herriota.

Mówiąc o sprawach polskich, minister zapytał, dlaczego prasa polska zaczęła mówić o czwartym rozbiórce Polski i wyobrażać sobie napad na sąsiadów wschodnich jako cel polityki niemieckiej. Dlatego tylko, że Niemcy nie włączyli swoich granic wschodnich do paktu gwarancyjnego. Przegląd prasy angielskiej, jak również prasy innych krajów wskazuje Niemcom jednak, że nawet rządy tych krajów nie są skłonne do uroczystego zagwarantowania granic wschodnich Niemiec, jakie stworzył traktat wersalski. Żadna idea nie odegrała u sojuszników podczas wojny tak wybitnej roli, jak prawo stanowienia o sobie narodów. W Niemczech nie ma ani jednej partii od hitlerowców do komunistów, któraby przyznała w swym sumieniu, że wschodnie granice odpowiadają prawu narodów do samostanowienia o sobie. Niemcy nie mają siły, aby spowodować zmianę tych granic, ani też nie dążą w tym kierunku, jeżeli jednak art. 19 paktu Ligi wyraźnie mówi, że traktaty nie mogą być wykonywane, mogą ulec rewizji, to nie można żądać od Niemiec, aby wyrzekły się na zawsze możliwości powołania się na ten artykuł, który jest ostatnią ucieczką dla przyszłego rozwoju Niemiec.

Niemcy, ożywione chęcią pokojowego współżycia ze wschodnimi sąsiadami, mogą sobie tylko życzyć, aby istniejące po tej stronie spory zostały rozstrzygnięte na drodze pokojowej, prowadząc do wytworzenia stosunków wzajemnej przyjaźni, którą Niemcy gotowe są ofiarować każdemu narodowi, żyjącemu takie same uczucia względem Niemiec.

POGRÓŻKI NIEMIEC.

„Pommersche Tagespost“ zamieszcza artykuł grożący Polsce ogniem i żelazem, poczem wzywa do natychmiastowej mobilizacji wszystkie organizacje wojskowe na Pomorzu i w Prusach Wschodnich.



TRANSPORT ŻYWYCH RYB KOLEJĄ.

W Niemczech używa się obecnie do transportu żywych ryb specjalnie na ten cel zbudowanych wagonów.

my ustawowej układowi polsko-włoskiemu z dnia 10 marca 1924 r. dotyczącemu pożyczki 400 milionów lirów, gwarantowanych monopolem tytoniowym Polski.

Dlaczego odrzucono wniosek nieważności w wyroku krakowskim.

Sąd Najwyższy w Warszawie odrzucił zażalenie oskarżyciela publicznego w sprawie uwalniającego wyroku w procesie listopadowym. Krakowski „Głos Narodu“ podaje w tej sprawie motywy na których opierał się Sąd Najwyższy, odrzucając zażalenie nieważności wniesione przez prokuratora przeciw wyrokowi w sprawie o zbrodnię krakowską:

— Przypominamy, że prokurator wnosząc zażalenie, oparł się na dwóch okolicznościach, a mianowicie: 1) na nieformalnym usunięciu z ławy przysięgłych sędziego przysięgłego Jordana, oraz 2) na niepczytalności sędziego przysięgłego Turckiego.

Odnosnie do najważniejszego punktu sprzeciwu, a mianowicie niepczytalności Turckiego, prokurator posiadał bardzo obfity materiał urzędowy, stwierdzający, że p. Turcki cierpi na „nerwowe zwyrodnienie umysłu, oraz na urojenia prześladowczej treści“.

Na podstawie tego rodzaju orzeczenia lekarzy-znawców, prokurator dr. Bubel wnosząc zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego zaznaczył, że sędzia Turcki „może być uważany jedynie za takiego przysięgłego, który wprowadził fizycznie był obecny na rozprawie, jednak w składzie ławy dwunastu przysięgłych nie działał“. Na tej podstawie prokurator wywodził „bezwzględna niezdolność“ Turckiego do zasiadania w trybunale przysięgłych, uważając skład ławy w procesie listopadowym za zdekompletowany o jedną osobę.

Uzasadnienie prokuratora, bardzo poważnej natury, stanowił argument, który niewątpliwie musiał zauważyć decydująco przy rozważaniach Sądu Najwyższego. Bo w istocie za rażąco wadliwość procesu uważać należało fakt, że w gronie sędziów przysięgłych zasiadał człowiek umysłowo chory!! Ocena zbrodni tej miary co listopadowy mord ułanów, winna być powzięta przez trybunał, dający swym składem osobowym pełną gwarancję, że werdykt wydany zostanie w pełni świadomości czynów sądzonych, oraz pocytalności umysłowej przysięgłych. P. Turcki nie tylko że nie odpowiadał warunkom fizycznego uzdolnienia, ale w dodatku, jako przewodniczący ławy przysięgłych, swoimi niepczytalnymi zapatrywaniami na sprawę, niewątpliwie wpływał na ławę co znalazło swój wyraz w historycznym werdykcie.

Sąd Najwyższy rzeczywiście uznał ważność sprzeciwu prokuratora, czemu dał wyraz w nader znamiennej motywacji swego orzeczenia. I gdyby tylko oskarżyciel publiczny (prok. Hubel) dopełnił warunków formalnych w toku procesu i zakwestjonował możliwość zasiadania sędziego przysięgłego Turckiego w ławie, epilog zbrodni listopadowej znalazłby niewątpliwie inne rozwiązanie. W tych właśnie nieformalnościach prokuratora tkwi cały tragizm, który na straszną narodową hańbę rzucił kotarę nieukarzanego zła.

Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi:

„Ustawa zezwala mianowicie na zarzucenie tych usterek (odnosnie do Turckiego — Red.) w instancji kasacyjnej wyłącznie tej stronie, która nie mogła zapobiec powstaniu nieważności w sądzie I instancji, nie zaś także tej stronie, która mając wiadomości o istnieniu okoliczności powodującej nieważność przed rozprawą główną lub jeszcze podczas tej rozprawy nie zarzuciła tego uchybienia w sądzie I instancji i to natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości.“

Aczkolwiek niewątpliwie przyczyny nieważności są wielkiej doniosłości dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości i chociaż nie miernej doniosłości dla oceny ważności wyroku Trybunału Sądu przysięgłych w danej sprawie byłby zarzut prokuratora podniesiony ze względu na osobę sędziego przysięgłego Turckiego w razie przyjęcia prawnej i taktycznej jego zasadności — to jednak nie mniej doniosły dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości jest wspomniany na ostatku formalny warunek badania ważności składu ławy przysięgłych.

W braku bowiem tego warunku strony miałyby wybór: albo zgodzić się na nieprawidłowy skład sądu i uznać wyrok za prawomocny w razie korzystnego dla nich rozstrzygnięcia sprawy, albo w przeciwnym razie zaskarżyć wyrok z powodu nieważności.

W danym zaś wypadku prokurator nie dopełnił omawianych warunków i dlatego stracił prawo żalenia się z powodu nieważności wyroku I instancji, którą uzasadnia zarzutem niepełnego składu ławy przysięgłych, wskutek choroby umysłowej sędziego przysięgłego Antoniego Turckiego. Wedle bowiem aktów sprawy, a w szczególności rozprawy głównej, oskarżyciel publiczny nie zgłosił wspomnianych zarzutów ani przed, ani w czasie rozprawy głównej“.

Zatrudnienie bezrobotnych na Górnym Śląsku.

10 bm. w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem premiera z udziałem ministrów: Przemysłu i Handlu, Kolei, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej oraz wojewody śląskiego i reprezentantów poszczególnych resortów odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom zmniejszenia bezrobocia na Górnym Śląsku. W wyniku tej konferencji ustalono szeroki program prac w kierunku bliższego zespolenia gospodarczego Górnego Śląska z innymi dzielnicami państwa i zaprojektowano szereg środków doraźnych dla zmniejszenia bezrobocia, którym obecnie dotknięte jest na Górnym Śląsku przeszło 40 000 robotników.

Najważniejszymi z zaprojektowanych środków doraźnych są: Przeprowadzenie w przyspieszonym tempie prac nad rozbudową szeregu stacji kolejowych na Górnym Śląsku. Rozpoczęcie już w połowie kwietnia rb. prac nad budową nowej okrężnej linii kolejowej. Udzielenie gminom miejskim dla dokonywania robót inwestycyjnych zaliczek ze środków skarbowych na poczet dochodów miast ze źródeł podatkowych. Ułatwienie miastom uzyskania pożyczek zagranicznych przez udzielenie odpowiedniej gwarancji i umożliwienie im nawiązania odpowiednich układów; wreszcie ułatwienie przedsiębiorstwom budowlanym na Górnym Śląsku pracy na terenie innych dzielnic.

Wiadomości z Polski i ze świata.

O ROZBUDOWĘ PORTU W GDYNI.

W sprawie rozbudowy portu w Gdyni, która w myśl zawartej umowy ma być przeprowadzona w tempie przyspieszonym, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że najwazniejsze prace, a mianowicie budowy żelazo-betonowe nadbrzežia i roboty czerpane, zostaną rozpoczęte w chwili zupełnego ustąpienia mrozów.

Do tej chwili podjęto szereg niezbędnych czynności przygotowawczych, czy to technicznych, czy też w ramach dostarczenia odpowiednich maszyn, na rzędzi itp. Pełne uruchomienie robót nastąpi najpóźniej w ciągu maja r. b. i od maja więc znajdzie pracę w Gdyni poważna ilość bezrobotnych Pomorza.

Przyspieszenie robót przyczyni się do rozszerzenia pojemności portu i będzie korzystnym wynikiem umowy o przyspieszenie prac portowych.

WPLATA NA POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Dnia 11 bm. wpłynęło tytułem wpłaty na pożyczkę amerykańską 5 milj. dolarów, a dnia 12 bm. dalszych 6 milionów. Do końca bm. ma być przekazana korespondentem banku polskiego w New-Yorku reszta z 35 milionów dolarów, zaś dalsze 15 milj. dol. wpłyną najpóźniej do 1-go kwietnia 1925 r. Cała ta kwota przepisana będzie na rachunek centralnej kasy państwowej.

FRANCJA.

ANGLJA PRZECIW FRANCJI?

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z sekretarzem Chamberlaina, który miał powiedzieć co następuje:

Anglja rozumie, że traktowanie sprawy Saary i Gdańska wywołuje napięcie w opinii publicznej i skłania ją do wydania o Lidze opinii niezbyt pochlebnej, a jednak nie trzeba zapomnieć, o walce jaką Anglja prowadzi z Francją. Należy się spodziewać, że po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów znajdzie się tam głos, który wypowie się za Gdańskiem. Stworzy to równowagę, która w niedługim czasie wyda rezultaty doniosłe dla pokoju i konsolidacji stosunków w Europie środkowej.

ANGLJA.

PRZYCHYLNÝ GŁOS ANGIELSKI.

Specjalny korespondent „Morning Post“ w Genewie zamieszcza w dzienniku tym obszerną korespondencję, poświęconą Gdańskowi. Publicysta angielski stwierdza, że Gdańsk i Polska nie mogą współpracować ekonomicznie, ponieważ działalność senatu gdańskiego ma charakter wybitnie polityczny. Cała jego działalność jest przeszkodą dla ekonomicznego i narodowego rozwoju Polski, propagowaniem połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą kosztem polskiego korytarza, wreszcie szerzeniem idei państwa gdańskiego. Szerząc propagandę pangermanistyczną, Niemcy korzystają z chwili, w której odbywa się dyskusja nad paktem gwarancyjnym aby podwoić swoją nacjonalistyczną akcję, na której czele kroczą Gdańsk. Cały artykuł utrzymany jest w tonie bezstronnym i wybitnie przychylnym dla polityki polskiej w Gdańsku, przyczem ocenia nadzwyczaj sprawiedliwie sytuację w Gdańsku.

WŁOCHY.

RATYFIKACJA POŻYCZKI DLA POLSKI. Izba przyjęła bez dyskusji nadanie for

genjusz Romer pisze w swej przedmowie do tej monografii, co następuje:

„... Autor tej książki, który pozwolił mi kilka słów z punktu widzenia geografii dopisać do Jego nieocenionych wywodów do naszych praw do morza, ilustruje tak świetnie stan prawny i stan faktyczny, a w walce z niemiecką propagandą tak świetnie posługuje się bronią, którą nauka i filozofia niemiecka przeciwko swej propagandzie ukula, że trudno tej książce nie zyczyć, ale i nie spodziewać się najlepszego powodzenia i rozpowszechnienia.

Niech się z tej książki rodzi w społeczeństwie siła i wola zwartego współzycia ziemi polskiej z polskiem morzem. Spoistość, jednomyślność i powszechność myśli, wiary i woli narodu jest w każdej sprawie tego narodu najmniejszym sojusznikiem.

Cenne i ciekawe to dzieło polecamy uwadze czytelników naszych, wobec aktualności problemu i olbrzymiej doniosłości jego dla naszego bytu państwowego.

Z NASZYCH SAMORZĄDÓW.

W województwie warszawskim odbywają się od dłuższego czasu pod przewodnictwem p. wojewody warszawskiego posiedzenia, rozpatrujące preliminarze budżetowe sejmików powiatowych na r. 1925. W ciągu paru ostatnich posiedzeń rozpatrzono budżet powiatu pułtuskiego, który zamyka się sumą 667 014 zł. Powiat utrzymuje szpital, przytułek dla starców i ochronę dla dzieci, 206 km. dróg bitych, męską ludową szkołę rolniczą, oraz subsyduje szereg placówek oświatowych i kulturalnych. Następnie rozpatrywano budżet pow. radzyńskiego, zamykający się sumą 1 075 542 zł. Powiat ten prowadzi dwa szpitale, sześć przedszkoli, schronisko dla starców, utrzymuje 55,5 klm. dróg bitych, rozwija dość szeroką akcję w dziedzinie popierania rolnictwa, specjalnie ułatwiając rolnikom nabywanie nawozów i nasion oraz zagospodarowując nieużytki przez prowadzenie plantacji wikliny.

Sprawa uposażenia szkół powszechnych.

Przywileje, jakie na terenie województw pomorskiego i poznańskiego posiadały w stosunku do szkół powszechnych obszary dworskie, wytwarzały pewien stan niezadowolenia wśród mieszkańców gmin, na które spadał główny ciężar utrzymania. — Wskutek zabiegów posłów Z. L. N. którzy 13 marca 1924 r. wnieśli do sejmiku wniosek, w którym domagali się zniesienia patronatów szkolnych oraz, aby właściciele obszarów dworskich i inni patronowie szkolni ponosili ciężary szkolne, a w szczególności podatki szkolne narówni z innymi mieszkańcami, posiadaczami nieruchomości w danym okręgu szkolnym,

wniosło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w grudniu r. ub. projekt ustawy, zmieniający postanowienie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 143). Projekt ten był tematem obrad sejmowej komisji oświatowej, która ukończyła już drugie czytanie i w niedługim czasie projekt wejdzie na plenum sejmiku. Ustawa ta idzie po linii interesów ludności województw pomorskiego i poznańskiego.

Art. 1 tejsz ustawy mówi co następuje: Obowiązek zakładania i utrzymania publicznych szkół powszechnych przewidzianych w planie sieci szkolnej ciąży na państwie i na gminie a w województwach poznańskim i pomorskim także na obszarach dworskich. Obszary dworskie posiadają pod względem ponoszenia kosztów zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, zarówno istniejących w chwili wejścia w życie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. jak i od tego czasu założonych lub mających powstać w przyszłości.

W myśl art. 5 tam, gdzie szkoła jest przeznaczona dla ludności kilku gmin i obszarów dworskich, obowiązek założenia i utrzymywania publicznej szkoły powszechnej ciąży na tej gminie, lub na tym obszarze dworskim, w obrębie którego szkoła się znajduje lub

ma być założoną. Inne gminy i obszary dworskie, korzystające ze szkoły, obowiązane są do pokrywania części wydatków, ustalonej na podstawie wzajemnego porozumienia. W razie niedojścia do porozumienia rozstrzygają władze pełniące w I-iej instancji nadzór nad gminami; jeżeli gminy i obszary dworskie należą do różnych województw — rozstrzyga Minister Spraw Wewnętrznych.

Koszty zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych podług art. 10 pokrywane będą: a) przez Skarb Państwa, b) przez gminy i obszary dworskie, c) z dobrowolnych świadczeń i innych związków komunalnych, d) z fundacji, zapisów i darowizn. Gmina jest obowiązana według art. 15 dostarczyć w oznaczonych przez radę szkolną powiatową terminach, do rozporządzenia organu samorządu szkolnego w gminie, funduszy na założenie i na utrzymanie szkół w granicach zatwierdzonego budżetu. Na obszarach dworskich obowiązek ten w odniesieniu do organu samorządu szkolnego na obszarze dworskim ciąży na właścicielu obszaru dworskiego.

Tam, gdzie obszar dworski nie jest wyłączną własnością właściciela dóbr, albo jeżeli w granicach obszaru dworskiego przysługuje innej osobie prawo zabudowy, lub jeżeli na obszarze dworskim mieszkają osoby nie będące w stosunku służbowym do właściciela, a opłacające podatki państwowe od gruntów, domów, przemysłu lub dochodu, to wydatki na założenie i utrzymanie publicznej szkoły powszechnej rozdzielone będą na wymienionych właścicieli gruntów i mieszkańców obszaru dworskiego w stosunku do płaconych przez nich podatków państwowych. W razie zwłoki w dostarczeniu funduszy przez obszary dworskie zaległe sumy będą ściągane drogą egzekucji administracyjnej.

Podług art. 19 znosi się na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego patronaty szkolne oraz ich przywileje i zobowiązania do świadczeń na rzecz publicznych szkół powszechnych, natomiast zobowiązanie osób trzecich na rzecz publicznych szkół powszechnych, opierające się na poszczególnych tytułach prawnych, pozostaje nadal w mocy.

Ważną rzeczą jest, aby przy uchwaleniu tej ustawy uregulowano dostawę drzewa opałowego dla szkół. Wiemy że dotąd pewne gminy posiadały pod tym względem przywileje, które zostały im odebrane i stąd niektóre gminy znalazły się w bardzo trudnym położeniu. S-k.

Rozmaitości.

KOBIETA WARTA 2 GROSZE.

(r.) W tych dniach londyński trybunał rozwodowy wydał niedawno godny uwagi wyrok. Mianowicie dwaj mężowie, zdradzeni przez swoje żony, które opuściły ich dom, udając się do kochanków i zażądały rozwodu, zapragnęli, aby uwodziciele zapłacili im odpowiednio wysokie odszkodowanie pieniężne za zabranie żon. Niewiele jednak zyskali, ponieważ sędzia orzekł, że odszkodowanie takie może wynosić co najwyżej czwartą część penny. Kobieta, która męża zdradza i opuszcza go — motywował sędzia swój wyrok — nie może mieć dla niego absolutnie wyższej wartości, a jeżeli się jej pozbędzie, to może to nazwać korzyścią, a nie szkodą.

62 NOWE KOŚCIOŁY W JEDNYM ROKU.

Nagłówek mógłby nasunąć przypuszczenie, że chodzi o statystykę budowy kościołów co najmniej w kilku prowincjach wielkiego państwa. Tymczasem cyfra 62 nowych kościołów oznacza pomnożenie się świątyń — w jednym tylko mieście, w r. 1924. Tem miastem jest Los Angeles w Kalifornii, które wzrasta z iście amerykańską szybkością. Kiedy w r. 1913 było tam zaledwie 116 000 mieszkańców, dziś ich jest blisko 1 100 000, a z przedmieściami nawet 1 750 000! Kościołów ma Los Angeles 474, i to począłci wspaniałych rozmiarami i artystycznym wykonaniem. Koszt budowy wykonanych w r. ub. 62 kościołów wynosił przeszło 7 milionów dolarów; z tej choćby cyfry widać, że chodzi tu nie o skromne kapliczki, lecz o kościoły, które mogłyby stać się ozdobą niejednej stolicy europejskiej. Los Angeles należy więc nie tylko do miast najbogatszych i najszybciej wzrastających, lecz jest przede wszystkim najpobożniejszym miastem w Ameryce.

szczy i najszybciej wzrastających, lecz jest przede wszystkim najpobożniejszym miastem w Ameryce.

KUCHARKA A RADJO.

(r.) Londyńskie panie wpadły na pomysł rozwiązania kwestji służących przez umieszczenie w kuchniach radjoaparatu, które mają służyć przykuwać niejako do kuchni. Podobno londyńskie perły kuchenne tak się zachwyciły tym wynalazkiem techniki, że gotują i myją naczynia przy akompaniamencie muzyki i przez cały dzień nie chcą wyjść z kuchni. Ale jednakowoż wieczorem, gdy zbliżyła się godzina umówionej schadzki, ta i owa angielska Kasia czy Marysia pozostawiła aparat i wyszła z domu. Wobec tego — jak się okazuje — aparaty radjowe w kuchni kwestji służby domowej nie rozwiązują i może nie warto wprowadzać tej inowacji u nas, zwłaszcza że aparaty radjowe nie spopularyzowały się jeszcze u pracodawców. Wątpliwym jest zresztą, aby aparat radjowy mógł którejś kucharce zastąpić jej strażaka albo artylerzystę.

SKANDAL WÓDCZANY W KONGRESIE WASZYNGTONSKIM.

(r.) Jakich zabawnych epizodów przyczyną bywa amerykańska ustawa antyalkoholowa, dowodzi fakt następujący, o którym donoszą z Waszyngtonu:

Fanatycznych wrogów alkoholu, zasiadających w Izbie reprezentantów (posłów) Kongresu, uderzało od jakiegoś czasu zachowanie się niektórych kolegów, zdradzające bez jakiegokolwiek wątpliwości, że pilnie zaglądali do kieliszka, a charakterystyczny odór alkoholu podczas rozmowy z nimi był dowodem, że tak się miało w rzeczywistości.

Osobliwym było to, że owi amatorzy wyklętego alkoholu przychodzili na posiedzenie Izby w stanie absolutnej trzeźwości. W jakich więc sposób dawali folę swym zbrodniczym skłonnościom?

Wrogowie alkoholu rozpoczęli drobiazgowe śledztwo, które dało ciekawy wynik.

Oto, portjer Izby reprezentantów miał w swej łoży formalny szynk, gdzie każdy z przedstawicieli ludu mógł dostać w nieograniczonej ilości „whisky“ (mieszanka żytniówki z kukurudzanką), tego ulubionego, narodowego napitku Jankesów!

Co za awanturę wywołali skutkiem tego odkrycia wrogowie alkoholu — łatwo sobie wyobrazić.



Najtańszem pismem w Polsce jest Gazeta Narodowa.

Jak się nazywa

Sędzia śledczy:

Oprócz włóczęgostwa oskarżeni jesteście o fałszywe podanie nazwiska. Podaliście bowiem żandarmowi, że nazywacie się Pocziwota, a tu w dokumentach nazywają was na podstawie metryki. Złodziejewiczem.

Włóczęga:

Bo też żandarm nie pytał się mnie jak mnie nazywają, jeno jak ja się nazywam. A się nazywam Pocziwota.



Niewłaściwe porównanie.

Sędzia: — Wasze sumienie musi być tak czarne, jak wasza broda.

Włóczęga: — Jeżeli mamy sędzię według brody, to pan sędzia niema wcale sumienia, bo nie ma brody.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Narodową“.

JAJE STRUSIA OLBRYZMA.

(r) W muzeum zoologicznym w Wiedniu wystawiono temi dniami jaje strusia olbrzymia z Madagaskaru, a obok dla porównania jaja innych ptaków. Z zestawienia tego wynika, że jaje strusie równa się stu pięćdziesięciu jajom kurzym, a jaja złotych kurek i kolibrów znikają przy tym ogromie. Obok pokazano wizerunek szkieletu strusia w naturalnej wielkości. Niezwykły ten ptak miał przeszło trzy metry wysokości. Według opowiadań krajowców strusie olbrzymie żyły przed czterysta laty. W XVII wieku uważano, że jest to ptak Rocha z arabskich powieści. Rocha jednak opisują z ogromnymi skrzydłami, podczas gdy strus madagaskarski mimo swego ogromu, miał skrzydła bardzo nikłe.

Pamiętajmy

o odnowieniu przedpłaty na „Gazetę Narodową“ na III kwartał. . . .

Przedpłata wynosi 90 groszy z opłatą pocztową 1,20 zł.

Wesoły kącik.

Zimna krew.

Państwo Mayerowie mieli wielką ochotę przelecieć się aeroplanem.

— Pan Mayer zwrócił się do pewnego pilota.

— Ileby pan chciał za to, żeby nas wziąć z sobą?

— Dziewięć złotych.

Pan Mayer strasznie się skrzywił.

— To za drogo.

— Możemy zrobić interes — odparł pilot. Zaproponuję panu inną kombinację. Wezmę państwo za darmo, ale pod warunkiem, że podczas wlotu zadne z was nie krzykną. W przeciwnym razie po wylądowaniu zapłaci mi pan pięćset złotych.

— Zgoda — odparli zgodnie oboje małżonkowie. Wsiadli do aeroplanu i wzbili się w górę. W ciągu godziny pilot wykonywał najtrudniejsze sztuki, wywraçał koźbę, ślizgał się na skrzydłach, opadał gwałtownie na dół, mimo to najłżejszy okr. yk ostrzeżachu nie wyrwał się ani razu z piersi jego pasażerów. Rozczarowany pilot opuścił się wreszcie na ziemię i odwrócił się do państwa Mayerów, aby im powinszować odwagi i zimnej krwi. Ale, o diwo! — zobaczył w aeroplanie tylko pana Meyera.

— A z pańską małżonką co się stało?

— zawołał zżumiony.

— A niech mi pan o niej nie mówi! odparł pan Ma er. Jak wypadła z aeroplanu o mały włos nie krzyknęłam.

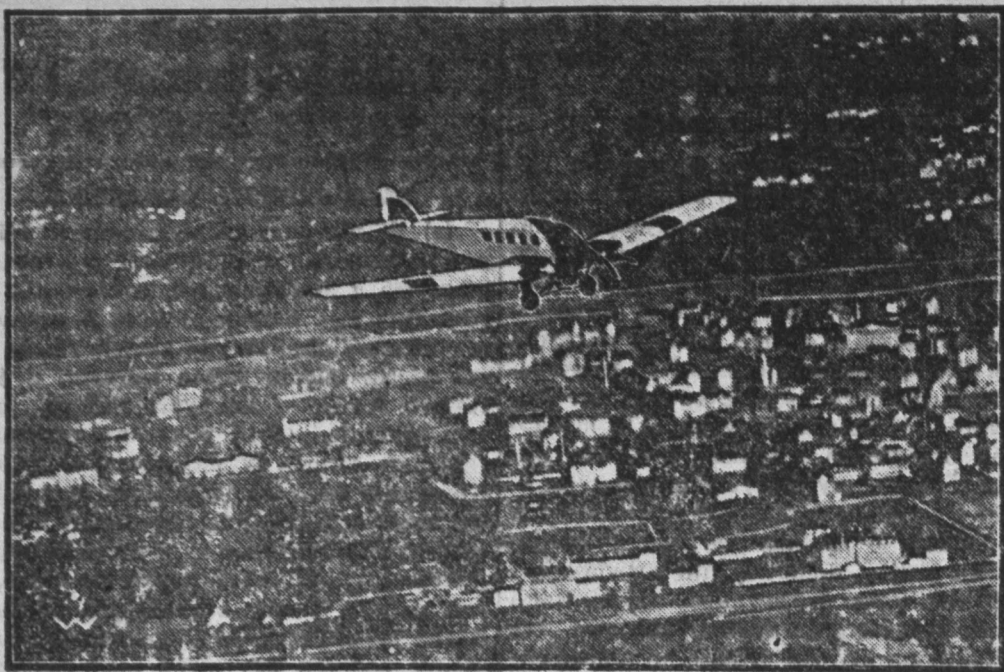
W RESTAURACJI.

— Kelner! Ten zajac cuchnie niemożliwie!

— Zaraz otworzę wentylator, proszę jaśnie pana!

PRAKTYCZNY OJCIEC.

— Tu macie dzieci, po jednej śliwce, więcej nie potrzebujecie, bo jedna smakuje jak druga.



OMNIBUS POWIETRZNY.

Nowy typ pasażerskiego samolotu typu Junkersa, trzymotorowego, w locie z 8 pasażerami ponad miastem Fürth w Bawarii.

A WIĘC TRZY RAZY W TYGODNIU zamierzamy wydawać „Gazetę Narodową”. Wspomnieliśmy o tem już w poprzednim numerze gazety, dzisiaj zaś zaznaczamy, że poczyniliśmy odpowiednio przygotowania i zamówiliśmy potrzebne maszyny. Kiedy rozpoczniemy wydawać nasze pismo trzy razy tygodniowo tego napewno jeszcze podać nie możemy, gdyż to zależy od nadejścia nowych maszyn. Ale w każdym razie nie potrwa to długo. Zarazem poczyniliśmy starania, ażeby nasz dział obrazkowy powiększyć i ulepszyć. Jednym słowem czynimy wszystko, ażeby pismo nasze ulepszyć pod każdym względem i ażeby czytelnikom naszym dostarczyć dużo i zajmujących wiadomości, możliwie jak najwcześniejszych.

Ze swej strony więc prosimy o poparcie naszego pisma ze strony Czytelników, w których interesie poczynamy te ulepszenia. Niektórzy z czytelników też istotnie zabrali się bardzo gorliwie do dzieła zjednali nam dużo czytelników nowych i podali adresy tych, którym potrzebne pismo narodowe i ludowe. Niech ich przykładem podążą inni. Niech się zwiększy rodzina nasza, grono osób, które szczerze i rzetelnie pragną dobra ojczyzny i ludu polskiego. Będzie to z pożytkiem i dla nas i dla całego narodu.

Gazeta Narodowa.

Komunikat.

Z inicjatywy niedawno powstałego Związku Przeciwgruźliczego odbędzie się dnia 16 i 17 maja r. b. w Krakowie I-szy Zjazd Przeciwgruźliczy. Bezpośrednio po nim dn. 18 i 19 maja również w Krakowie będzie miał miejsce IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Obydwa Zjazdy mają na celu omówienie spraw, dotyczących zagadnień zdrowia publicznego i wskazania środków walki z chorobami społecznymi, zwłaszcza z gruźlicą, szerzącą się w sposób zagrażający.

Komitet organizacyjny obu Zjazdów zaprasza do udziału w nich świat lekarski i ogół czynników rządowych, samorządowych i społecznych, którzy pojmują całą doniosłość poprawy stosunków zdrowotnych kraju. W obu Zjazdach przewidziany jest udział przedstawicieli zagranicznych T-w Przeciwgruźliczych.

Na Zjeździe Przeciwgruźliczym będą wygłoszone następujące referaty:

- 1) Klasyfikacja gruźlicy.
- 2) Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne:

 - a) leczenie swoiste i sztuczną odma płciową;
 - b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne;
 - c) leczenie chirurgiczne.

- 3) Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce.
- 4) Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Na Zjeździe sanitarnym będą omawiane następujące tematy:

- 1) Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych Zjazdach.
- 2) Organizacja pomocy lekarskiej i organizacja służby zdrowia dzielnicy malopolskiej.
- 3) Sprawa organizacji sanitarnych w oświetleniu budżetów miast w r. 1924.
- 4) Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem potrzeb higieny szkolnej.

Podczas Zjazdów, będzie urządzona wystawa higieniczna.

Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Zjazdów (Kraków, magistrat, miejski urząd zdrowia).

Komitet Organizacyjny Zjazdów.

KOMUNIKAT.

W dniu 24 i 25 lutego r. b. odbyły się kolejno dwa posiedzenia Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce. Po zatwierdzeniu spraw formalnych, sekretarz Komitetu, a następnie kierownicy poszczególnych sekcji, a mianowicie: propagandy prasowej, odczytowej, szkolnej, oraz rozrywkowej i atrakcyjności złożyli sprawozdania, poczem ustalono następujące wytyczne dla dalszej pracy w sekcjach:

1. Sekcja Propagandy prasowej ma rozsyłać do prasy komunikaty o toku przygotowań do obchodu Dnia Spółdzielczości. Następnie ma się zwrócić do kooperatystów w stolicy i na prowincji o opracowanie artykułów do czasopism codziennych i periodycznych. Sekcja zwróci się do organizacji zawodowych, młodzieży akademickiej, wiejskiej, robotniczej, szkół średnich z prośbą o wzięcie udziału w obchodzie Dnia Spółdzielczości.

2. Sekcja Odczytowa: a) wyda broszurę z podaniem planu pogadank wraz z wskazaniem źródeł i materiałów do ich opracowania; b) organizuje sztab prelegentów, którzy za zwrotem kosztów wyjadą na prowincję dla wygłoszenia odczytów; c) wykorzystuje miejsca rozrywek publicznych jak teatry, kina itp. dla wygłoszenia krótkich przemówień o spółdzielczości i wreszcie opracuje plan przemówień dla propagandy iskrowej.

3. Sekcja Szkolna stosownie do porozumienia z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przygotowuje wzory jednogodzinnych pogadank w szkołach różnych typów. Pogadanki te zostaną wygłoszone w szkołach w dniu 6-go czerwca r. b. przez nauczycieli.

4. Sekcja rozrywek i atrakcyjności: a) urządzi konkurs na plakat, wyznaczając 500 zł. nagrody i 10 groszy od każdego sprzedanego plakatu; b) powoła do jury następujące osoby: pp. Jastrzębowski, Trojanowski i Szczygliński, ze strony artystów, oraz pp. inż. Z. Chmielewski, kpt. H. Inlendera i redaktora M. Rapackiego, ze strony Komitetu; c) przeprowadzi w porozumieniu z sekcją odczytową propagandę iskrową.

Centralny Komitet prowadzić będzie wszelkie prace związane z obchodem Dnia Spółdzielczości, w ścisłym porozumieniu z mającymi powstać Komitetami Lokalnymi. W stolicy powstanie również Komitet Lokalny na m. st. Warszawę. Centralny Komitet opracowuje obecnie specjalną instrukcję dla Komitetów lokalnych, jako też ma zamiar zwrócić się do Związków i Central Spółdzielni ze specjalną odezwą, wzywając te organizacje do udziału w obchodzie Dnia Spółdzielczości.

W związku z utworzeniem K-tu na m. st. Warszawę postanowiono zwołać około 15 b. m. o godz. 7-ej wieczór, w lokalu Towarzystwa Kooperatystów, ul. Nowogrodzka nr. 21 — przedstawicieli wszystkich spółdzielni Warszawskich. Sprawy organizacji Komitetu Warszawskiego referować będzie sekretarz Centralnego Komitetu p. Fr. Dąbrowski.



Wojko Przekora ma głos.

Panie Redaktorze!

Jako czytelnik „Gazety Narodowej” i to czytelnik stały, ośmielam się także poprosić o głos.

Nie lęczę Pana Redaktora i drogich mi współczynników długo nudził (przynajmniej nie przy pierwszym zabraniu głosu). Bo jakkolwiek buzię mam porządną i mój sąsiad Grzęda powiada, że jak ryknę, to wszystkie wróble z dachów a wrony z pobliskiego lasu wylatają, a niemniej szczytą się łapą która guymym zamalował czy to Mac Donald, Lloyd Georgea, czy zgoła Chambelaina, to odrazu dostrzegłoby niebezpieczeństwo niemieckie na wschodzie (którego dotąd nie widzą), to jednak co do władania piórem nie wiele u mnie lepiej od 8 letniego ucznia szkolnego a bodaj i posła z „Wyzwolenia”.

Niezawodnie też Redaktor czytając moje gryzmoły zaraz sobie pomyślał, że to pismo od jakiegoś posła z tamtego obozu (a przynajmniej kandydata na posła). A dowiedziawszy się, że tak nie jest, niezawodnie się zapytał, dlaczego to właściwie mając takie wybitne zalety, nim nie zostałem.

I istotnie, jakim jednego z tych, co to ich Redaktor nazywa „uwodzicielami ludu” złapałem za gardło, gdy wespół z czerną hołotą komunistyczną zaczął szkalować Polskę, i przyklepił delikatnie do drzwi, to resztkę pozostałego mu jeszcze otworu w krani wolał, że natychmiast zrobił mnie wobec tak namacalnych przymiotów posłem, jeżeli tylko go puszcza i pozwolę mu wrócić do swej głównej kwatery partyjnej.

Zgodziłem się na to oczywiście z wielką gotowością i na znak zgody przyłożyłem pieczęć podkówką na najrozumniejszym u niego miejscu, gdy go frontem skierowałem ku wyjściu chcąc mu zarazem w ten sposób ułatwić szybszy bieg do jego głównej kwatery. Jeno besja się dotąd nie pokazał więcej. Być może, że otrzymawszy odemnie taki zapęd, dotąd leci i nie zdolał się zatrzymać. Kto wie czy już nie doleciał do Moskwy lub Pietiersborga i dalej nie leci.

W taki to sposób ominął mnie ten zaszczytny awans, ku mej i proletariatu szkodzi wielkiej. Albowiem w krzyku i waleniu pięścią w stół napewno byłbym mistrzem a buty i podkówki również mam mocne. Nie umiem wprawdzie hymnu ani ukraińskiego ani żydowskiego, ale mi Grzęda, który podobno był raz w sejmie powiedział, że naśladowawszy koty marcowe, kwik świni i ryk osłów, wyśpiewam akurat treść tę samą. On przynajmniej tyle by z tego zrozumiał, co ze śpiewu posłów ukraińskich i żydowskich.

Niestety fortuna nie była mi przychylna i dziś jako zredukowany polityk szukam jakiegokolwiek posady i proszę P. Redaktora, czyby mi nie mógł wyjednać jakiejś dyplomatycznej misji do takiego na przykład Żyda francuskiego Bluma, Lloyd Georgea lub innego z głośniejszych wrogów Polski, co to nam gwałtem chcą wydrzeć Pomorze i Śląsk na rzecz Niemiec. Zaręczam, że moja misja do tych ludzi owocniejsza była niż p. Skrzyńskiego, a moje argumenty silniejsze, więcej namacalne i przekonywujące.

W nadziei, że P. Redaktorowi uda się pomyślnie prośbę meą zatłwić, na ten raz zegnaj P. Redaktora i wszystkich czynnych współczynników: Cześć Polsce!

Wojko Przekora z Wólki, zredukowany Polityk.

SPÓŹNIONA DEPEZA PRZYCZYNA ZWYCIĘSTWA NIEMCÓW W BITWIE MAZURSKIEJ.

Przypadek a nie Hindenburg spowodował zwycięstwo nad armją rosyjską.

W różnych pismach pojawiły się właśnie szczegóły bitwy nad jeziorami Mazurskimi, w której to wojska rosyjskie poniosły dotkliwą klęskę, przedstawiając w zupełnie odmiennym świetle jej przebieg i przyczynę klęski Rosjan.

Bitwa ta, która się rozegrała we wrześniu 1914 r. uchodziła dotychczas za dzieło i za arcydzieło Hindenburga. Zyskał on za nią tytuł „general-feldmarszałka”, order „Pour le Merite”, dwa tuziny hono-

wych skarpetek od dam niemieckich i chwałę nieśmiertelną w narodzie. Tak się przynajmniej zdawało.

Aliliści przyszyli „Pamiętniki wojenne”. Pierwszy wystąpił Ludendorff w zapiskach swoich dość beceremonjalnie obszedł się z Nestorem niemieckiej generalicji. Pisze on poprostu, że w wagonie, jadąc do Torunia przedstawił Hindenburgowi gotowy plan operacyjny, że Hindenburg przyjął go bez zastrzeżeń, a czując się zmęczonym, położył się odrazu spać.

Za przykładem Ludendorffa poszedł jednak drugi generał — Hoffmann, ówczesny szef oddziału operacyjnego naczdow., który pośpieszył z rewelacją, że Ludendorff przypisał sobie bezpodstawnie zasługę koncepcji operacyjnej, gdyż dostał ją już gotową w głównej kwaterze niemieckiej.

Na dowód swoich twierdzeń, przytoczył Hoffmann tak ważny moment, jak daty wysłanych rozkazów, które są wcześniejsze od daty przybycia Ludendorffa do głównej kwatery. Zasługę zwycięstwa przypisać więc sobie może raczej Hoffmann, niż Ludendorff.

Ale i tutaj znaleźli się oponenti. Nie Hoffmann był twórcą koncepcji bitwy w Prusach Wschodnich, lecz przełożony jego — a szef sztabu generalnego Moltke.

Ten Moltke, który nerwy stargał już tak doszczętnie, że w kilka tygodni później miał rozstać się z życiem, w ostatnich godzinach swego urzędowania wezwał jeszcze Ludendorffa i wskazał mu na mapie koncepcję bitwy, która miała zakończyć się klasycznym zwycięstwem. A więc nie Hindenburg, nie Ludendorff, nie Hoffmann, tylko potępiony przez współczesnych Moltke powinien być mieć we wrześniu 1914 r. pełną sławę zwycięzcy. Moltke już nie żył, gdy Ludendorff w swych raportach, a potem i pamiętnikach przypisywał sobie genjatny pomysł operacji na jeziorach Mazurskich: — umarli milczą — i dlatego sławie Ludendorffa nie umiał się nikt przeciwstawić.

Stwierdza to Polak, major Zawadzki w swem kapitalnym dziele „O kampanji w Prusach Wschodnich”, wydanem przez nasz sztab generalny. Major Zawadzki, zestawiając dzień po dniu i godzinę po godzinie wydane rozkazy i meldunki, natrafił na ciekawy telegram, wydany z kwatery Hindenburga; rozkaz do przerwania walki z Samsonowem przez 17-y korpus niemiecki i do zwrócenia go przeciw Rennenkampfiowi.

Bitwa w Prusach Wschodnich była operacją na napoleońskim wzorze bitwy po liniach wewnętrznych. Wsunąć się między dwóch przeciwników, groźących zmiążdzeniem, pobić jednego z nich, a potem zawrócić i pobić drugiego, oto schemat bitwy zawarty w kilku słowach.

Czując za plecami zbliżającego się drugiego przeciwnika, trzeba nerwami wytrzymać i śmiało uderzeniem dobić pierwszego z nich. Cała sława Hindenburga czy Ludendorffa polegała dotąd na tem, że nerwami wytrzymali moment krytyczny, że dobili Samsonowa, zanim zawrócił się na Rennenkampa.

Ale archiwa bitwy nagle przyniosły rewelację:

Ludendorff nie wytrzymał i dał rozkaz zawrócenia korpusowi, który miał zdecydować o zwycięstwie. Stała się co prawda rzecz nieoczekiwana: wysłany telegram z powodu przerwania połączeń doszedł do adresata tak późno, że już przerwanie bitwy było niepotrzebne; Samsonow był już dobity. Oryginalny depeszy z datą i godziną wysłania zachował się jednak dla historii i dostarczył argumentu tym generalom niemieckim, którzy w obecnej chwili w Niemczech zwalczają zacłęcie „pana posła Ludendorffa”.

Przeciw propagandzie niemieckiej.

DR. STANISŁAW SŁAWSKI, DELEGAT RZĄDU POLSKIEGO W RADZIE PORTU I DRÓG WODN. W GDAŃSKU.

„Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich”, z przedmową Eugenjusza Romera. Drukiem i nakładem „Drukarni Gdańskiej” T. A. w Gdańsku 1925. Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu. Str. 106 10 tablic. Cena 1,50 zł. Książka ta stanowi odpowiedź na propagandę niemiecką, uprawianą celem oderwania Pomorza od Polski i przyłączenia go wraz z Gdańskiem do Niemiec. Znacomity geograf. prof. Eu-

O środki zaradcze przeciw zastojowi gospodarczemu.

Komisja przemysłowo-handlowa przeprowadziła dyskusję nad wnioskami klubów Chrz. Dem. Chrz. Nar. oraz Z. L. N. w sprawie kryzysu w przemyśle i zastosowania środków zaradczych dla usunięcia zastojów w życiu gospodarczym. Stanowisko rządu w tej sprawie przedstawił p. prezes Rady Ministrów p. Grabski, który wyjaśnił, że rząd odbywa obecnie szereg konferencji o charakterze audytorii zbiorowej z przedstawicielami organizacji gospodarczych (przemysłowych, handlowych, rolniczych, wielkiego i drobnego rolnictwa), w czasie których organizacje te przedstawiają na piśmie swoje krytyczne postulaty, które znów z kolei są przedmiotem systematycznego rozpatrywania w Komitecie ekonomicznym ministrów. Stworzenie tymczasowego organu zbiorowej opinii w sprawach gospodarczych do czasu powołania do życia naczelnej izby gospodarczej, premier uważa za pożądane i stosunek rządu do tego projektu będzie bardziej pozytywny.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia premiera komisja przeprowadziła nad wnioskami szczegółową dyskusję, w której wygłosił również swe expose p. minister przemysłu i handlu, stwierdzając, że punktem ciężkości programu gospodarczego jest dzisiaj jak najwięcej i jak najtaniej produkować. Program gospodarczy nie może być stworzony w postaci tez, powziętych z góry, lecz musi go stworzyć samo życie. Następnie p. minister przedstawił dotychczasową działalność rządu, zmierzającą do opanowania przesilenia gospodarczego.

W rezultacie dyskusji komisja uchwaliła następujące wnioski, które mają być przedstawione do uchwalenia plenum Sejmu:

1) Poleca się komisji przemysłowo-handlowej zbadać przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i zaproponować środki zaradcze, przyczem w tym celu komisja może powołać specjalną podkomisję.

2) Wzywa się rząd: a) do przedłożenia Sejmowi w jak najkrótszym czasie sprawozdania o stanie kryzysu oraz o środkach zaradczych, które rząd uważa za wskazane zastosować wobec przesilenia gospodarczego, b) wzywa się rząd, aby przy użyciu wszelkich środków, jakie rząd ma do rozporządzenia przeciwdziałał rosnącemu bezrobociu, oraz aby wszystkie zebrane przez siebie materiały, dotyczące przesilenia gospodarczego łącznie z wnioskami, zmierzającymi do zaradzenia skutecznego przesileniu przedkładał komisji przemysłowo-handlowej, c) aby zgodnie z art. 68 konstytucji wobec niemożności natychmiastowego powołania do życia naczelnej izby gospodarczej, w ciągu miesiąca wniósł do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu tymczasowej naczelnej izby gospodarczej z atrybucjami, przewidzianymi w art. 68 konstytucji.

KALENDARZ.

Wtorek 17 Patrycego	Środa 18 Gabriela arch.	Czwartek 19 Jana Obl.
---------------------------	-------------------------------	-----------------------------

Wiadomości potoczne.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W TORUNIU.

Tani tydzień! Wtorek, dn. 17., środa, dn. 18., czwartek, dn. 19. i piątek, dn. 21. marca r. b. Ceny o 35 proc. niższe. Jerzego Szaniawskiego „Ptak”, komedia w 3-ach aktach. Początek punktualnie o g. 7 min. 30 wieczorem.

SZAJKA RABUSIÓW UKARANA ZA PLANOWANY NAPAD.

W dniu 6 marca przed Izbą Karną tut. sądu okręgowego toczyła się sprawa szajki opryszków, mianowicie 1) Dziarnowskiego, 2) Tomczaka, 3) Bibuły, 4) Chajkowskiego.

Cztery młodocianci rabusie w wieku od 20 do 27 lat, poznawszy się z sobą w Bydgoszczy, uplanowali ograbić zamieszkałego w Toruniu krawca D. Kupiwszy poprzednio sznur i rewolwer zaszli do mieszkania krawca. Kiedy go jednakże w domu nie zastali, odeszli z postanowieniem powtórnego przyścia i udali się na stację kolejową, gdzie jeden

z nich wyciągnął podróżnemu X. portfel z 200 złotymi. Następnie udali się na wieczerzę do restauracji, gdzie zostali przychwyleni przez policję, która od jednego z szajki dowiedziała się dokąd się udali. Wobec tego że przestępcy do winy się przyznali, a jednocześnie na Dziarnowskim ciężły zarzuty innych spraw jak to udawanie agenta śledczego celem dokonywania kradzieży i inne przeto sąd skazał Dziarnowskiego na rok i 5 miesięcy, Tomczaka na rok i 2 miesiące, trzeciego — na rok i 2 miesiące, a ostatniego na 6 miesięcy więzienia.

3 MIESIĄCĘ WIEZIENIA ZA OSZUSTWO.

Tego samego dnia Izba rozpatrywała sprawę Czajkowskiego, kupca, byłego wspólnika firmy Rola.

Czajkowski staje pod zarzutem szeregu oszustw i kradzieży. Mianowicie były jego wspólnik Wiktor Jabłowski zarzuca oskarżonemu wykradzenie z kieszeni podczas wspólnej wieczerzy w hotelu 90 milionów mk. a następnie kradzież kołnierza futrzanego z mieszkania prywatnego i torebki srebrnej oraz dalszych 40 milionów.

Trzeci wspólnik firmy Szczepkowski oddał Czajkowskiemu dywan perski i pierścionek brylantowy do sprzedania. Jeden i drugi przedmiot został sprzedany niewiarygodnie, podczas gdy oskarżony wyrobiwszy sobie fałszywy dokument oschbisty, udał się do Rosji, gdzie na granicy został przyłapany. Sąd wychodząc z założenia, że sprawa sfalszowania dokumentu i inne fakty nie zostały oskarżonemu udowodnione, skazał go na 3 miesiące więzienia za oszustwo.

Prezenta na probostwo w Samplawie. W wykonaniu prac patronackich, p. Wojewoda Pomorski korzystając z ustawowo przyznanego sobie uróżnienia, u dzielił prezenty na opróżnione probostwo rzymsko-katolickie parafii Samplawa w powiecie lubawskim, księdzu Michałowi Strchłowi, dotychczasowemu wikarowi lokalnemu w Lubiszewie w powiecie tczewskim.

ŚMIERĆ UCZENICY NA TORZE KOLEJOWYM.

W dniu 12 bm. o godz. 11 rano na stacji kolejowej Kullec pociąg osobowy przejechał uczennicę szkolną liczącą lat 16 nazwiskiem Nelka. — Trupa usunięto z toru i zawiadomiono rodziców, którzy mieszkają w Kullcach. Przyczyną śmierci prawdopodobnie za bliskie przybliżenie się do jadącego pociągu.

Z KRAJU.

BRATANIE SIĘ Z NIEMCAMI.

Nowe. Miejscowe społeczeństwo a nie mniej i okoliczne oburza się na kupców, którzy w ostatnich dniach karnawalu urządzili zabawę, na którą pospraszali Niemców nawet optantów. Czy koniecznym było to do uświetnienia balu i czy można było w serdecznym nastroju bawić się z optantami?

OSTATNIE NOWINKI Z KOCIEWIA.

Starogard. Przejawiające różnych domorosłych astronomów o tegorocznej zimie nie spełniły się. Dzień bowiem 11-go marca przyniósł nam mroźny wicher a z nim i śnieg, który następnej nocy pokrył grubą warstwą, wiosennym słońcem, dni ubiegłych ogrzała ziemię. Czy na długo rozpoznał się w obecnej porze ten niepożądany intruz, zobaczymy. Staropolskie przysłowie powiada jednak: „40 męczenników jakich, 40 dni takich”, oby się w tym roku nie sprawdziło.

T. C. L. w przeciągu tygodnia urządziło 3 odczyty z przezrocznymi, z tego jeden wieczorny dla żołnierzy tutejszego garnizonu. Z krajoznawstwa zapoznano nas z kopalniami nafty zagłębia drohobyckiego, a z literatury przesunęły się przed oczyma zebranych słuchaczy świetlane postaci Trylogii. — Szkoda, że wieczornice nie dadzą się urządzać na większej sali, aby i szersze warstwy obywateli a zwłaszcza sfery robotnicze, mogły się przekonać, co rzeczywistość Polska posiada.

Stały Pomorski Teatr Objazdowy, nie zrażając się niedoborem budżetu w czasie ostatniego pobytu w naszym mieście, zawita znów do nas w przyszłym tygodniu. — Mamy nadzieję, że sztuka historyczno-religijna, jaką jest „Męczennostwo św. Wojciecha” tego apostoła Pomorza, ścignie na to przedstawienie niebywałą liczbę widzów. Bilty weselej do nabycia w księgarni p. Kmieciakowskiego. Nemo.

PRZYBYCIE TRANSPORTU MONET SREBRNYCH DO GDYNI.

Do tutejszego portu przybył statek francuski „Pologne” przywożąc 22 samochody i 1000 skrzynek monet srebrnych ogólnej wagi kilkudziesięciu tonn. W środę statek opuścił Gdynię i wra-



202 KLM. NA GODZINĘ.

Rekord w jeździe samochodowej zdobył amerykański automobilista Toni Molton na wyścigach w „autodromie” w Culver Coty (Kalifornia) zyskując przeciętną szybkość 202,734 klm. na godzinę.

ca do Francji, zabierając z sobą kilkunastu emigrantów, oraz ładunek klepek dla winiarzy francuskich.

ŚMIERĆ W PIECU.

Niewyjaśniony dotąd wypadek zdarzył się w Krotoszynie w pobliżu Barcina. Młocno tam zboże w polu. W południe, gdy młóckę ukończono, maszynista wygasił w lokomotywie ogień i 19-letniemu Józefowi Rzepce kazal tak długo przy tejże stać, aż ogień całkiem wygaśnie. Gdy się wszyscy oddalili, chłopiec trzęsąc się od zimna, ukląkł w piec słomy, czekając aż takowa zapłonie. Nie mogąc się zaś tego momentu uoczekać, wślizgnął się sam przez drzwiczki do pieca, gdzie się po pewnej chwili spalił.

Krzyż o tem także inna pogłoska, jakoby nieszczęśliwego zamordował zawistny mu Władysław Modrzejewski z Krotoszyna, który dla zataczenia śladów popełnił jego morderstwo wrzucił miał zwłoki do pieca W. M. osadzono w areszcie.

SPRAWA POMNIKA CHROBREGO W GNIEZNE.

Jak donosi „Lech”, sprawa pomnika Chrobrego na coraz realniejsze wstępuje tory. Dziś już z całą pewnością powiadzieć można, że na wrześniowe uroczystości pomnik będzie już gotowy. Wybrano już artystów-rzeźbiarzy, którzy przedłożą komitetowi swoje projekty, co do których rozstrzygać będzie specjalna komisja. Konkretnie te momenty były przedmiotem obszernej dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego uroczystości Chrobrego i budowy pomnika, które się odbyło w konsystorzu pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Laubi-za.

Ponadto wysunięto projekt wybicia medalu pamiątkowego i wydania jednodzińki i omawiano sprawę protektoratu nad uroczystościami i nad budową pomnika. W kwestji tej zapadnie w najbliższych dniach ostateczna decyzja.

POŻAR W SALONIE ARTYSTÓW.

(Poznań). Do kłiwą stratę poniosło Stowarzyszenie Artystów wskutek pożaru, który nawiedził salon wystawowy przy placu Wolności 14. Pożar powstał przypuszczalnie z powodu wadliwości pieca w biurze. Niszczycielskiemu żywiołowi uległy prawie wszystkie obrazy, nadesłane na wystawę wiosenną przez Zw. Plastyków Polskich w Krakowie, rozmieszczone narazie w biurze Stowarzyszenia, w tem kilka bardzo cennych dzieł Tetmajera i Fałata. Prócz tego spaliło się całe urządzenie biura wraz z biurkami i regałami. Strata materialna jest bardzo duża.

SIOSTRA ODSIADAJĄCA DWULETNIA KARĘ WIEZIENIA ZA SIOSTRĘ.

W Chorzowie na G. Śląsku zdarzył się następujący osobliwy wypadek:

Izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Stefanji Krętu-szówny z Chorzowa, oskarżonej o niezwykle fałszerstwo. Sprawa ta miała przebieg następujący: Siostrę oskarżonej skazano swego czasu za dzieciobójstwo na dwa lata więzienia. W miejsce siostry odsiadywać zaczęła karę Stefanja i odsiedziała już rok i 14 dni, aż sprawa się wydała. Przeciwko Stefanji K. wdrożono postępo-

wanie karne, lecz sąd w pierwszej instancji ją uwolnił. Przeciwko temu wyrokowi zaprotestował prokurator, lecz, jak z rozprawy wynika, rodzina oskarżonej pędzi żywot w niedostatku. Ponieważ skazana pracowała i utrzymywała rodzinę, przeto postanowiła siostra za nią odsiedzieć karę, ponieważ sama pracy nie miała. Rozprawa ta, jak podnosi prasa, wykazała sądowi i słuchaczom wzruszający objaw miłości rodzinnej i smutnych stosunków życiowych wśród biednych robotników. (r)

OSTATNIE WIEŚCI Z WŁOCŁAWKA.

Włocławek. Grupa pracy (socjalist) zgłosiła protest przeciwko darowaniu przez Radę miejską placu pod budowę gimnazjum im. ks. Długosza. Wydział zaopatrywania przy Magistracie m. Włocławka po głośnych aferach został zlikwidowany. Na czwartkowym posiedzeniu Rady grupa pracy gwizdaniem i tupaniem uniemożliwiła obrady nad budżetem, wobec czego przewodniczący p. dr. Piasecki zawiesił dalsze obrady aż do czasu, kiedy województwo wskaże środki umożliwiające dalsze prowadzenie obrad.

KATASTROFA KOLEJOWA.

(Łódź). Między Trzebinia a Krzeszowicami na stacji Dulowa wjechał pociąg osobowy, zdążający z Łodzi do Krakowa, na pociąg towarowy. Kierownik pociągu towarowego Józef Preindl zginął na miejscu, konduktor towarowy Lewiński i podurzędnik pocztowy Stanek odnieśli ciężkie rany a kierownik parowozu i 2 palaczy kontuzje. Z podróżnych pociągu osobowego nikt nie odniósł szwanku. Zaniedbanie zwrotniczego i kontrolera zwrotnicę spowodowało katastrofę. Rozbite zostały doszczętnie maszyna pociągu osobowego, wagon służbowy, 2 wozy pocztowe i 2 wagony pociągu towarowego. Aresztowano zwrotniczego Taborskiego i kontrolera zwrotniczego Kota.

STATYSTYKA WARSZAWY W R. 1924.

(Warszawa). W r. 1924 zawarto w Warszawie związków małżeńskich — 8084 (r. 1923 — 10.425), urodzeń (noworodków żywych) zarejestrowano 20.386 (w r. 1923 — 22.877), zgonów (wśród ludności miejscowej) — 14.208 (w r. 1923 — 13.546). W stosunku do ludności na 1000 mieszkańców przypadało: małżeństw 8.4 (u chrześcijan 10.5, u Żydów 4.1), urodzeń 21.1 (u chrześcijan 25.2, u Żydów 12.9), zgonów 14.7 (u chrześcijan 16.75, u Żydów 10.63).

Dzieci w 1-ym roku życia zmarło 3277, w tej liczbie dzieci chrześc. 2602, dzieci żyd. 675. Na gruźlicę zmarło 2679 osób (w tem na gruźlicę płuc 2148), na raka i inne nowotwory złośnię 805. Z chorób nagminnych najczęściej ofiar zabrali: szkarlatyna (234) dur brzuszny (172) i grypa (105). Samobójstw w ciągu roku było 220 (115 mężczyzn i 105 kobiet), w tej liczbie 28 samobójstw popełnionych przez osoby młodociane w wieku od 15 do 20 lat. Ofiarą zabójstwa padły 33 osoby. Wskutek nieszczęśliwych wypadków utraciło życie 245 osób.

Ludność Warszawy w dn. 1 stycznia 1924 r. wynosiła 965.237 głów, w tem chrześc. 644.763 (66.8 proc.), Żydów 320.474 (33.2 proc.)

Przyrost naturalny ludności Warszawy w r. 1924 wyniósł 6178 osób, przyrost napływowy (według danych Biura Adresowego) 15.082 osoby.

PRZYCZYNY POŻARU SAMOLOTÓW W KRAKOWIE.

Śledztwo w sprawie pożaru samolotów wojskowych na lotnisku krakowskim, prowadzi specjalny delegat płk. Partyka, szef prokuratury wojkowej. Stwierdzono, że w spalonym hangarze mieściło się 5 nowych samolotów bojowych sprowadzonych z włoskiej firmy „Ansaldo”. Przyczyną pożaru dotąd nie ustalono. Śledztwo kierowane jest głównie przeciwko 2-m robotnikom warsztatów lotniczych, którzy otrzymali wypowiedzenie pracy z dniem 15 marca. Stwierdzono również, że klucz od bramy hangaru nie znajdował się stale w jednych rękach, ale powierzany był kilku osobom. W godzinach wolnych od zajęć w izdebce obok hangaru pracowało na własną korzyść kilku robotników, według przypuszczenia tam właśnie powstał ogień przy lutowaniu zabawek wykonywanych przez robotników a stamtąd ogień przeniósł się do hangaru.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO.

Dnia 10 bm. zebrali się we Lwowie przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego dla omówienia sprawy sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. Zebrani zgodnie oświadczyli się za tem, aby miejscem na którym spoczną zwłoki Słowackiego był

Wawel. Uchwalono porozumieć się w tej sprawie z ważniejszymi centrami naukowymi Polski i zwrócić się do rządu, ponieważ wyrażono opinię, że sprawę sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju powinno zająć się państwo. Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie.

ZAWÓD MIŁOSNY PRZYCZYNA MORDERSTWA.

(Przemysłany.) W Świrzu, pow. przemyskiego rozegrał się niedawno dramat na tle erotycznym, który wytrącił spokojną tamtejszą ludność z normalnego trybu życia. Oto mieszkaniec tej gminy 26-letni włościanin Jan Zieliński wystrzelał z rewolweru zabił 22-letnią kochankę Annę Wrzeszcz, a drugim wystrzałem usiłował pobić się z nią. Ciężko rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Przemysławach.

LUDNOŚĆ DANJI.

Z Kopenhagi donoszą, że wyniki dokonanej w dniu 5-go listopada 1924 spisu ludności są następujące: Naliczono w całej Danji 3386274 dusz, co stanowi przyrost 118 443, tj. 3.62 proc. w porównaniu z ostatnim spisem ludności, który odbył się w lutym 1921 r. Ludność Kopenhagi wynosiła 5 11. 24 r. 728 105 osób.

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

Starogard. W ostatnich dniach zwrócono się do tutejszego magistratu o ofertę na place pod budowę domów urzędniczych. Magistrat dał bardzo korzystne warunki, bo zażądał tylko 10—50 gr. za metr², tymczasem Tczew zażądał około 3 zł za metr. Nie ulega zatem wątpliwości, że oferta Starogardu zostanie przyjęta, ponieważ jest najkorzystniejsza i niebawem rozpocznie się tu budowa domów, przez co dużo robotników będzie miało zatrudnienie i utrzymanie.

Dowiaduję się, iż również z powiatu nadchodzą wnioski do tutejszego starostwa o pozwolenia na budowanie domów, chlewni itd. Jest to oczywisty dowód, iż w tym roku budownictwo się ruszy.

Rozmaitości.

NAPOWIETRZNE POCIĄGI.

„Westminster Gazette” donosi, że planowana jest budowa pociągów napowietrznych dla wojska. Pociąg napowietrzny dla transportów wojskowych będzie miał pomieszczenie dla 20 żołnierzy piechoty, którychby mógł przewozić z szybkością 100 mil na godzinę. Dalej przygotowywane są dla służby marynarskiej wielkie latające łodzie, które będą mogły przez kilka tygodni pozostawać na morzu. Tak samo jest przygotowywany nowy typ wielkiego samolotu bombowego. Mieścić



To się odciął.

Panie doródkarzu, czemu ta wasza szkapka tak język wyciąga?
— Bo ma, jak i niejedne baby jeźców za długi.

będzie on 4 do 8 osób i może przebyć bez lądowania 20 000 mil. Wszystkie aparaty napowietrzne będą zaopatrzone w spadochrony.

Dział gospodarczy.



Na co zwracać uwagę przy zakupie nawozów pomocniczych.

Nawozy pomocnicze, są rozmaite. Każdy ma swoją nazwę osobną i każdy służy do pewnego celu. Rolnik powinien się z temi rodzajami obeznac i umieć rozróżnić już na oko żużle np. od superfosfatu albo od kainitu.

Pamiętać trzeba o tem zawsze, że w każdym sztucznym nawozie tylko pewna jego część jest wartościową, skuteczną, i działa w ziemi; tylko 1/10 albo 1/5 część nadaje mu wartość. Więc w jednym 100-kilogramowym worku mamy tylko 10 kilo pożytecznego składnika. Tak np. w 100 kg. kainitu jest tylko 10 kg. lub trochę więcej potasu, w tomasówce mamy tylko 15 albo 16, co najwyżej 20 kilo kwasu fosforowego w 100-kilogramowym worku, podobnie w kościach. Wszystko, co stanowi resztę, jest wapnem, gipsem lub domieszkami takimi, które być muszą, ale nie mają wartości. Jak we furze koniczyny nasiennej główną wartość ma to nasienie, które się wymłoci, a słoma nie wiele warta, tak i w worku nawozu tylko ten składnik jeden jest cennym, ale oddzielić go nie można osobno. Tę wartość oznaczamy zawsze procentem, piszemy np. tomasówka 15 proc., mówimy: tomasów-

ka piętnasto-procentowa, co oznacza, że w każdym 100 kilo tej tomasówki, jest 15 kilo kwasu fosforowego. Dlatego i przy kupnie i przy obliczaniu, ile na rolę rozsytać należy, trzeba obliczać według tego, co nawóz taki w sobie zawiera. Np. jeżeli chcemy dać na mórg 30 kg. kwasu fosforowego, to musimy dać trzy worki tomasyny 10-procentowej albo dwa worki 15-procentowej.

Dzieją się też w handlu nawozami bardzo liczne oszustwa, które wychodzą na szkodę rolnika. Niesumienni handlarze bardzo często nawóz taki fałszują. Domieszają różnych nie wartych, tanich rzeczy, piasku, prochu z cegieł lub z węgla i to sprzedają jako nawóz, a rolnik płaci w tem tyle za zły, co i za dobry towar. Bywają bardzo często wypadki, zwłaszcza przy sprzedaży tomasówki, że zamiast dobrej kilkunasto-procentowej, sprzedają za pełnie na oko podobną żużlową mączkę (t. zw. Martina), która zaledwo 3 lub 4 proc. kwasu fosforowego zawiera, a zatem posiada 5 razy mniejszą wartość, niż mączka dobra. Trzeba zatem postępować ostrożnie, a mianowicie:

- 1) Nie kupować nigdy nawozów od byle jakich handlarzy w miasteczkach, na targach, w małych ilościach, każdy osobno, bo nikt, żaden nawet uczony chemik na oko nie pozna, co wart na prawdę taki nawóz. Aby to poznać, trzeba rozmaitych, sztucznych prób, które tylko uczeni mogą zrobić.
- 2) Trzeba kupować w pewnych, rzetelnych i uczciwych składach, o których się wie, że nie stoją wyzyskiem i oszukaństwem ludzi nieświadomych.
- 3) Łączyć się razem i zakupywać wspólnie nawozy w większej ilości. Wszyscy

gospodarze w gminie powinni zakupywać na wspólny rachunek albo do sklepu kółka rolniczego wprost z fabryk lub składów większych, uczciwie prowadzonych. Powinny się łączyć kółka pojedyncze razem z towarzystwami rolniczymi i miejscowymi i większe ilości wspólnie naraz kupować. Teraz już istnieją w kraju liczne rolnicze spółki handlowe i składnice warowe kółek rolniczych; wszędzie tam można dobrych i pewnych nawozów nabyć. Takich związków i składnic coraz więcej tworzyć należy.

4) Korzystać z wspólnego zakupu nawozów są wielkie.

Można żądać przy zakupie nawozów poręczenia na piśmie od fabrykanta, że nawóz ten zawiera w 100 kilogramach tyle a tyle kilo składnika użytecznego. Poręczenie takie na piśmie daje każdy fabrykant, gdy ktoś kupi wagon lub kilka wagonów, ale nie może go dawać każdy handlarz, co sprzedaje workami. I fracht od przewozu jednego całego wagonu jest znacznie tańszy, niż od worków, więc nawóz tańiej wszędzie wypada; a u nas to ważna rzecz, bo musimy z daleka nawozy sprowadzać, gdyż w kraju fabryk jest mało.

5) Oprócz mniejszego frachtu dają fabryki większym odbiorcom opust od ceny zwykłej i nawóz wypada tańiej.

6) Nie zakupywać nawozu nigdy na miarę, tylko na wagę i sprawdzać, czy work jest pełny, t. j. czy tyle waży, co powinien.

Gdy fabryka albo kupiec daje na piśmie poręczenie, że nawóz zawiera tyle a tyle składnika użytecznego, co można potem dać próbkę tego nawozu do kontroli według przepisów obowiązujących, a gdyby się okazało, że nawóz nie wart tyle, co powinien, to kupiec jest sędownie odpowiedzialny i obowiązany zwrócić szkodę uczynioną rolnikowi.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Urządowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 3. 25. Spędzono 58 szt. bydła, 578 szt. świń, 53 szt. cieląt, 260 szt. owiec, wołów —, — buhajów — krów. Razem 949 zwierząt.

Plancono za 100 kg. żyw. wagi za:

CIELETA:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	84-88
średnio tuczne cielęta i najprz. ssaki	70-74
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	56-61
liche ssaki	56-61
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120—150 kg. żyw. wagi	112-120
pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi	113-115
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi	108-110
mięsiste świnie ponad 80 " " "	98-100
maciory i późne kastraty " " "	90-110

Przebieg targu: spokojny.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sedzicki.

Druk i nakładem Drukarni Górnickiej, T. A.

Licytacja.

Dnia 26 marca b. r., o godz. 11-tej, odbędzie się w Soli u Kujawskim na składnie podkładów sprzedaż w drodze przetargu (d716)

5311 sztuk wybrakowanych sosnowych podkładów kolejowych.

Zatwierdzenie kupna zastrzega się Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku.

Bliższych informacji udziela Urząd Ruchu w Bydgoszczy (pokój nr. 113) od godz. 11—13-tej.

Urząd Ruchu Bydgoszcz.

nr. 239/III 25

ZESZYTY

artykuły piśmienne i szkolne

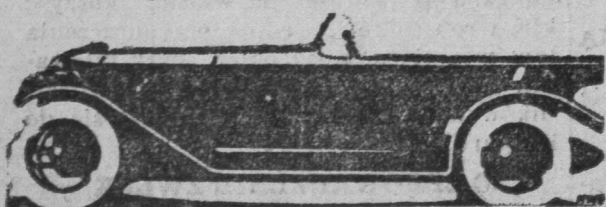
poleca (d6673)

Hurtownia St. Całbecki Grudziądz.

Lutowanie i autog. spajanie aluminium

wszelkiego rodzaju

pod gwarancją.



Warsztat reparacyjny samochodów

B-cia Riemenschneider

Mickiewicza 128 TORUN Telefon 409

Dobre zaprowadzone warsztaty, pierwszorzędne sily monterów. Fachowe, szybkie i tanie wykonywanie prac. (d) 5350

Wiosna 1925!

Na nadchodzący sezon wiosenny polecam

pierwszorzędne nasiona

Gospodarcze :::: Warzywne

Kwiatowe ::: Leśne

B. Hozakowski, Toruń

Skład i hodowla nasion. — Zakłady ogrodnicze. (Cenniki na życzenie darmo i franko)

Wyłącznie Reprezentanci

Jaworzničkih Komunalnych Kopalń węgla

Spółka Akcyjna

w Jaworznie dostarczają węgiel jaworznički po oryginalnych cenach kopalnianych

Dynamo, Kraków, Wolska 20. Tel. 4230

d) 7109 Wprowadzeni zastępcy poszukiwani.

Wielka licytacja.

W sobotę, dnia 21 marca r. b. o godzinie 11 przed połud.

będę sprzedawać publicznie

na podwórzu Rolnika w Grudziądzu

ul. Józefa Wybickiego nr. 45

z upadłościowego majątku (konkursu) dzierżawcy Dębienca p. Pankowskiego pozostały żywy i martwy inwentarz za gotówkę najwięcej dającymu:

23 żrebce 1 do 2 letnie, 16 koni roboczych, młocarnię parową, 10 dużych saskich pługów, 5 kultywatorów 9 i 11 cinek, 2-3 częściowe żelazne wały, 4 płużki do pielienia buraków, kompl. maszynę do kopania torfu, 6 drabin, żelazne brony, bale do budowy.

Uzdęczki proszę zabrać.

(d7165)

Jan Olszewski,

licytator i taksator Grudziądz.

Pierwsza Toruńska Fabryka Kapeluszy

H. L. Swigoń

Toruń, ul. Łazienna nr 20, (d6774)

naprzeciw kościoła św. Jana poleca do przefasowania świeżo nadeszłe modele, również przerabia przejściowe kapelusze damskie.